

## **W odpowiedzi na recenzję ks. prof. Ireneusza Pawlaka dotyczącą XLI wydania *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego**

Podczas 372 Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski XLI wydanie *Śpiewnika kościelnego* ks. Jana Siedleckiego pod moją redakcją uzyskało zatwierdzenie jako ogólnopolski śpiewnik. Taką informację przesłał mi przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ks. bp Adam Bałabuch. Czuję się więc zobowiązany odpowiedzieć na niektóre zarzuty stawiane przez Recenzenta w drugim numerze „Liturgia Sacra” z 2015 r.

Kolejność działów pieśni w XLI wydaniu jest uwarunkowana kalendarzem liturgicznym, a więc kolejnością okresów liturgicznych i świąt. W nagłówkach uwypuklony został okres liturgiczny po lewej stronie, zaś szczegółowe święto po prawej.

O tym, iż uroczystość Zesłania Ducha Świętego należy do okresu wielkanocnego napisałem we wprowadzeniu do pieśni wielkanocnych na s. 261 śpiewnika. Redakcja więc zdaje sobie sprawę z układu liturgicznego. Zdecydowaliśmy się jednak wyodrębnić ten dział, gdyż wydarzenie Pięćdziesiątnicy jest nie tylko zwieńczeniem okresu wielkanocnego, ale także nowym początkiem dziejów Kościoła. Pieśni do Ducha Świętego są śpiewane przy wielu okazjach (rekolekcje, bierzmowanie itd.). Uznaliśmy, że należy zachować kolejność liturgicznych obchodów (nie naruszyliśmy tego!!!), ale z podziału pieśni wielkanocnych podnieśliśmy rangę pieśni do Ducha Świętego do osobnego działu.

W dziale pieśni eucharystycznych nie ulegliśmy pokusie rozgraniczenia pieśni adoracyjnych od śpiewów o Eucharystii jako Pokarmie, gdyż zostawiamy ten zabieg inteligencji użytkowników śpiewnika. Od blisko 200 lat istniał dział pieśni eucharystycznych (lub ku czci Najświętszego Sakramentu) i nigdy nie widziano potrzeby dodatkowego grupowania tych pieśni. Redakcja ma spore obawy co do zbyt wielkiego uszczegółowienia (np. tworząc poddział pieśni na Objawienie Pańskie, podczas gdy wiele pieśni na Boże Narodzenie ma narrację, w której jest mowa także o Trzech Mędrcach w dalszych zwrotkach). Niektórzy muzykolodzy te dodatkowe przyporządkowania widzą jako swego rodzaju „przedobrzenie”, o czym piszą w przesyłanych do redakcji uwagach.

Dział pieśni ku czci świętych jest rzeczywiście rozbudowany. Wyszliśmy z założenia, że pieśni te mogą być śpiewane nie tylko podczas Mszy św. w święto lub wspomnienie danego świętego, ale także podczas liturgii godzin. Tym bardziej, że większość nowych pieśni, zgodnie z sugestią benedyktynów tyńceckich (o. prof. dra hab. Tomasza Marii Dąbka OSB), posiada teksty zaczerpnięte z brewiarza (hymny brewiarzowe). Nie mogłem się nadziwić, że nie posiadamy pieśni np. ku czci św. Agnieszki, św. Tomasza z Akwinu, świętych Cyryla i Metodego, św. Marka, św. Rity z Cascia, św. Ojca Pio, św. Marty, św. Augustyna, św. Ambrożego i wielu innych

wybitnych, ważnych dla całego Kościoła (nie tylko polskiego) świętych. Są oni patronami wielu parafii, stowarzyszeń, bractw, patronami wielu osób. Pieśni te mogą zatem służyć ożywieniu życia religijnego w całym roku liturgicznym, wskutek czego ich przydatność może być większa, niż się z pozoru wydaje. Tym bardziej, jeśli uwzględnimy fakt, iż Kościół zachęca do tworzenia śpiewów kościelnych na bazie tekstów liturgicznych (por. KL 121).

Co do uwagi dotyczącej nazwy działu „pieśni przygodne” — Ksiądz Profesor sugeruje tu zmianę na „okres zwykły”. Rzeczywiście nazwa „pieśni przygodne” zawsze nastęrczała trudności w zrozumieniu ich natury. Parafrazując uwagę Recenzenta — i przed soborem nie było „okresu przygodnego”, a taki dział pieśni był. Dział „pieśni przygodnych” zawiera pieśni, które mogą być wykonywane nie tylko w okresie zwykłym. Zgodnie z przepisami liturgicznymi, pieśni na wejście czy na Komunię powinny nawiązywać do treści antyfon. Pieśni przygodne są więc pieśniami dostępnymi dla użytkowników w szerszym, niż tylko w okresie zwykłym, znaczeniu.

Na temat autorstwa melodii do hymnu *Ciebie, Boga, wystawiamy* — w obecnym już w sprzedaży dodruku XLI wydania śpiewnika w metryce poprawiliśmy autorstwo na Józefa Furmanika i Franciszka Wesołowskiego.

Co do melodii wersetów w śpiewie *Przykazanie nowe* (nr 621) — nie znalazłem źródeł, na podstawie których mógłbym przyporządkować autorstwo inaczej. Jeśli była to melodia francuska — jak sugeruje Recenzent — to z jakiego śpiewnika pochodzi, czyjego jest autorstwa? W XLI wydaniu podaliśmy informacje za wydaniem z 1973 r., że autorem jest ks. Z. Bernat. To jedyne drukowane źródło, do jakiego dotarłem na ten temat.

Nie do końca rozumiem uwagę o autorstwie tekstu kantyków trzech młodzieńców (nr 622). Trudno, bym autorstwo tekstu z Księgi Daniela (Dn 3,52n) przypisał ks. prof. Ireneuszowi Pawlakowi (?). Adaptację, autorskie tłumaczenie — owszem. I tak zostało zrobione. Co do melodii — melodie w chorale protestanckim mają swoich autorów. Nie zamieszczę enigmatycznej informacji. Nie znalazłem w śpiewnikach ewangelickich melodii tego refrenu (antyfony). Co do autorstwa melodii wersetów — uzupełnimy w dodruku. Jeśli chodzi o antyfonę *Światło na oświecenie pogan* i wersetu kantyku Symeona (nr 90) — w dodruku przy ks. Lewkowiczu dopiszemy „opr.”

Trudno też zgodzić się z uwagą, iż autorką tekstu pieśni *Być bliżej Ciebie chcę* (nr 594) jest s. Pawła Świerkosz USJK. Tekst tego hymnu znajduje się np. w zbiorze Josepha Vincenta Higginsona pt. *Handbook for American Catholic Hymnals*, wydanym w Springfield w 1976 r. Tam autorstwo określono na XIX wiek. Jest to bardzo popularna pieśń w USA, przebój niektórych filmów opowiadających o wydarzeniach z początku XX w. Może s. Pawła jest autorką tłumaczenia, ale raczej nie autorką tekstu.

Co do nazywania gregoriańskim tego, co jest tylko post- lub pseudogregoriańskie. Wielokrotnie prosiłem gregorianistę, ks. dra Mariusza Białkowskiego, o artykuł do redagowanego wówczas przeze mnie czasopisma „Pro Musica Sacra”, w którym jasnym językiem napisałby o tym problemie. Niestety, przestaliśmy tylko na rozmowach. Dziwnie by to wyglądało, gdybym przy *Missa de Angelis*, dla wielu będącej kwintesencją muzyki gregoriańskiej, napisał „melodia pseudogregoriańska”. Gregorianista ten (ks. Białkowski), a także inni znawcy tematu doradzali mi, bym napisał tak, jak jest to przyjęte w powszechnym rozumieniu — i tak też zrobiłem. W tradycji bowiem melodie te uchodzą za gregoriańskie, bowiem są zakorzenione w tej stylistyce, nawiązują estetyką do muzyki gregoriańskiej, choć *de facto*, w ścisłym znaczeniu, melodiami gregoriańskimi nie są. Rzeczywiście są pseudo- lub postgregoriańskie.

Bardzo Księdzu Profesorowi dziękuję za rozwinięcia niektórych inicjałów imion autorów. Przez ostatni rok udało się też uzupełnić dane o imionach innych osób. Poprawki naniesiemy w następnym dodruku.

Co do uwag na temat śpiewów z Taize. Cel powstania i przeznaczenie wielu śpiewów był odmienny od ich obecnego przeznaczenia. Obszernie pisałem o tym w artykule *Sakralność religijnej kontrafaktury świeckich utworów*, który dostępny jest m.in. w Internecie. *Nota bene*, jest to chyba jedyny w polskim piśmiennictwie tak obszerny tekst traktujący o tym problemie. Nie wszystkie śpiewy z Taize mają charakter medytacyjny. Są one podobne wielu tradycyjnym krótkim, polskim śpiewom: *O Krwi i Wodo*, *Jezu! Ufam Tobie*, *Wielbię Ciebie!*, *Święty Boże* itd. Pisałem o tym w artykule *Doświadczenia w redakcji XLI wydania „Śpiewnika kościelnego”* ks. Jana Siedleckiego, dostępnym także w Internecie. Nie widzę tutaj jakiegokolwiek potrzeby zmiany.

Moim zdaniem pieśń *Bliskie jest królestwo Boże* (nr 97) ma charakter pokutny i tak została przyporządkowana. Wystarczy wczytać się w tekst i w korespondującą z nim melodię, by pozbyć się wątpliwości.

Co do hymniczności *Bogurodzicy*. Przez ks. Wendelina Świerczka CM, który w archiwum Biblioteki Jagiellońskiej odnalazł jej najstarszy rękopis z początku XV w., oraz przez ks. prof. Hieronima Feichta CM, który wraz z prof. Jerzym Woronczakiem opracował nagrodzoną przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego poświęconą jej monografię — została określona mianem „pieśni rycerskiej” i zaliczona do działu pieśni maryjnych. Tak też jest w XLI wydaniu. Owszem, kandydowała w 1927 r. do miana hymnu państwowego, ale nawet struktura jej melodii o rozwiniętej, melizmatycznej melice, wymyka się temu, co zwykliśmy kwalifikować jako melodia hymniczna.

*Błękitne rozwińmy sztandary* ma wybitnie charakter marszowy. Czy to jest hymn? Miałbym tu pewne wątpliwości. *Chwalcie łąki umajone* tylko podczas

nabożeństw majowych? Nie ograniczałbym przeznaczenia tej pieśni. Termin „umajone” etymologicznie znaczy tyle, co „ukwiecone, przyozdobione zielenią”. Wiosna, w zależności od wysokości nad poziomem morza (góry, niziny), trwać może dość długo. Zatem tę pieśń można śpiewać nie tylko podczas majówek, ale i przy innych okazjach.

Na temat *Gorzkich żali* wydałem sporo publikacji; jestem m.in. autorem cenionej wśród znawców tego nabożeństwa monografii opublikowanej w 300-lecie powstania nabożeństwa. zorganizowałem w Krakowie interdyscyplinarne sympozjum, drugie odbyło się w UKSW w Warszawie. Jednym z prelegentów był specjalista do spraw języka religijnego, prof. dr hab. Stanisław Koziara z Rady Języka Polskiego. Na przykładzie tekstu *Gorzkich żali* ustalił wytyczne prac nad starymi, ale będącymi w użytku tekstami. Wystarczy zapoznać się z jego artykułem. W sprawie współczesniania konsultowałem się także z innymi polonistami. Ważne też były wytyczne co do pisowni zawarte w pozycji *Pisownia słownictwa religijnego* pod redakcją Renaty Przybylskiej i ks. prof. Wiesława Przyczyny. Nie zrobiono niczego pochopnie i według własnego uznania. Nadmienię tylko, iż żadna z pieśni nie oparła się zmianom w tekście, rzadziej w melodiach. Powtórzę: ŻADNA. Polecam lekturę przywołanych tekstów i zawartych w nich zasad pracy nad słownictwem starych pieśni.

O problemie tekstu pieśni *Z tej biednej ziemi* pisałem w książce z 2009 r. pt. *Muzyka u misjonarzy*. Znana mi jest przytoczona przez Księdza Profesora historia. Co do *Godzinek ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP* — swego czasu podjąłem się trudu ponownego tłumaczenia z języka łacińskiego ich tekstu. W formie małej książeczki opublikowałem omówienie tego tekstu z uwzględnieniem jego pierwotnego brzmienia (por. *Zawitaj pełna łaski*, Kraków 2009). Na s. 54 wspominam o rzeczonym Abiszag (takie brzmienie imienia podaje 1 Krl 1,3). Mnie osobiście bardziej żal jest „bardzo teologicznego” obrazu Maryi jako Zegara, w którym nazad został cofnięty czas. Tamten obraz w hymnie na Nieszpory korespondował znakomicie z definicją dogmatyczną ujętą także w kolekcie (modlitwie dnia) z uroczystości Niepokalanego Poczęcia. Nadto dokonana zmiana pozbawiła logiczności tekst. Brak jest związku między treścią pierwszej a trzeciej zwrotki. Nie czuję się jednak w kompetencji poprawiać tekstu zatwierdzonego przez Konferencję Episkopatu Polski w 1955 r. (a nie w 1956 r. — jak pisze Ksiądz Profesor).

Co do tekstu pieśni *Zdrowaś bądź, Maryja* — Recenzent sam zauważył nieprzydatność dalszych zwrotek tej pieśni mimo zjawiska ciekawego akrostychu, który obecny jest także w innych pieśniach (np. *Veni, veni Emmanuel* z działu pieśni w jęz. łacińskim). Dla celów historycznych, i nie tylko, pieśń ta została zachowana. Pełne jej brzmienie jest podane w starszych śpiewnikach. Śpiewnik ks. Siedleckiego zawsze kierował się zasadą zamieszczania starych i nowych pieśni, ale przede wszystkim tych użytecznych. Od początku jego istnienia nie były zamieszczane wszystkie zwrotki, lecz przede wszystkim te, które zawierają tekst

zrozumiały. Czy mamy zamieszczać 60 zwrotek *Po górach, dolinach*? A może 84 zwrotki pieśni *Anielską pieśń dzwon grał*? Od tego istnieją antologie, czy osobne zbiory. Śpiewnik ks. Siedleckiego zawsze był wyborem pieśni praktycznych.

Ciekawe, że w jednym miejscu krytykuje Książd Profesor usunięcie zwrotek, po czym w dalszym ciągu swej recenzji sam poleca usunąć drugą zwrotkę pieśni *Bądźże pozdrowiona*. Rzeczywiście, w poprzednim wydaniu śpiewnika ks. Siedleckiego, z 2001 r., usunięto tę zwrotkę, choć nie znalazłem dowodu, by była ona pochodzenia ludowego (a nawet jeśli tak, to co w tym jest złego?). Szybko jednak poprzednia redakcja zamieściła ją z powrotem na swoim miejscu, bo do redakcji zaczęły napływać liczne listy od oburzonych użytkowników.

Dziękuję za dobre słowo o dziale pieśni w języku łacińskim. Uzasadnienie dla tak rozbudowanego działu zawarłem we wstępie do działu śpiewów w języku łacińskim (na s. 1031 śpiewnika). Co do rzeczonoego „Amen” — tak było zapisane w źródłach, z których dokonywaliśmy transkrypcji na notację Kronsteinerja. W tym przypadku w *Liber usualis*.

Ciekawe, że Książd Profesor chwali zamieszczone tradycyjne polskie nieszpory, choć ja osobiście właśnie tutaj miałbym pewne zastrzeżenia. Mam bowiem pewne wątpliwości co do liturgicznej przydatności nieszporów niedzielnych w podanym układzie. Ale skoro Recenzent ich nie ma... Faktem jest, że zdaniem innych użytkowników, obecna postać jest najbardziej przejrzysta z dotychczasowych.

Na temat dwugłosu w niektórych pieśniach obszerniej wypowiedziałem się w artykule o *Doświadczeniach w redakcji*. Dwugłos był tradycją tego śpiewnika od pierwszego wydania w 1878 r. Nadto jest używany i o tym wiem, zwłaszcza w kaplicach, gdzie nie ma organisty (np. kaplice sióstr).

Co do rzekomego błędu muzycznego w śpiewie *Wielbimy Krzyż Twój* (nr 162) — zamieszczona w XLI wydaniu wersja jest już publikowana od kilku wydań. Taką też znam z praktyki. Zawracać Wisły kijem nie będę próbował, tym bardziej, że nie jestem przekonany o błędzie. Zapis trzeciego tonu psalmowego zaś odpowiada podanemu w *Liber usualis*, a także praktyce, jaką ja znam.

Nie zamieściłem melodii alternatywnej *Któryś za nas cierpiat rany*, gdyż na nią śpiewa się pieśń *Jezu Chryste Panie miły*. Zresztą, w najstarszych źródłach podana jest właśnie ta melodia, którą zamieściłem. Nie ma innej. Nic na to nie poradzę, że najstarsze źródła są krakowskie.

Książd Recenzent za zbędne uważa dwie wersje pieśni nr 403, gdyż, jak pisze, „różnią się one nie tyle melodią ile rytmiką”. Kierowałem się założeniem, że czym innym jest melodia, a czym innym melika. Melodia jest urytmizowaną meliką. Rytmika jest więc składową melodii. Pozornie obydwie melodie nie są potrzebne,

gdyż rzeczywiście ich melika (układ interwałowy) jest taka sama. Niestety, bardzo istotnym czynnikiem każdej pieśni jest także rytm, który w wersji 403 a (bardzo rozpowszechnionej) wybija ostatnią sylabę wyrazów (nadaje im akcent), co jest nieznośne z punktu widzenia zasad akcentowania języka polskiego, zaś mniej powszechna wersja 403 b posiada rytm akcentujący wyrazy poprawniej, co nie znaczy, że bezbłędnie. To właśnie zdecydowało o zamieszczeniu obydwu wersji.

Śpiew *Chwała Ci równa w godności* (nr 169) nadal jest używany w wielu parafiach (np. w mojej rodzinnej), czy w parafii, w której pracowałem poprzednio, czy w innej parafii, w której prowadziłem procesję rezurekcyjną. Nie jest błędny ani dogmatycznie, ani nie jest zły estetycznie. Wiele osób ten śpiew zna, wielu kapłanów śpiewa go chętniej niż drugą propozycję. Dlatego też jest tutaj obecna i jedna, i druga wersja.

W krótkich słowach podsumował Ksiądz Profesor szatę graficzną śpiewnika oraz umiejętne wypełnianie pustych stron czy miejsc cytarami z Pisma Świętego, z dzieł Ojców Kościoła, czy tekstów liturgicznych. Wielu, zwłaszcza organistów, chwali także to, iż mimo obszernych rozmiarów śpiewnik się nie zamyka, pozostaje otwarty gdziekolwiek użytkownik zechce; posiada pięć zakładek — bardzo przydatne podczas Mszy św.; układ większości pieśni nie wymaga przewracania strony w trakcie jej wykonywania; posiada przejrzysty spis treści; bogate indeksy i wiele innych zalet, o których Recenzent nie wspominał, a które organiści w czasie rekolekcji i dni skupienia, które prowadziłem, przekazywali mi osobiście.

Ks. Wojciech Kałamarz CM Redaktor naczelny XLI wydania *Śpiewnika kościelnego*  
ks. Jana Siedleckiego